

Sygn. akt VI K (...)

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy wR. VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Adrianna Saganty - Robaszkiewicz

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Aneta Morbach

przy udziale Prokuratora – M. P.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 6 maja 2015 r., 25 maja 2015 r., 22 lipca 2015 r., 7 października 2015 r., 21 października 2015 r., 9 listopada 2015 r., 20 stycznia 2016 r., 25 stycznia 2016 r., 24 lutego 2016 r., 23 marca 2016 r., 20 kwietnia 2016 r., 11 maja 2016 r., 8 czerwca 2016 r., 1 lipca 2016 r., 31 sierpnia 2016 r., 7 września 2016 r. oraz 26 października 2016 r. sprawy

P. W. (...), syna S. i R. z domu S.,

urodzonego (...) w R.

oskarżonego o to, że:

w okresie od sierpnia 2011r. do 03.09.2011r. naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu mieszkańców budynku zlokalizowanego w R. przy ul. (...) doprowadzając do zawalenia się tegoż budynku poprzez:

- zlecenie nie ustalonym podmiotom oraz wykonywanie prac budowlanych związanych z wykonaniem izolacji przeciwwilgociowych poprzez wykonanie głębokich wykopów na głębokości około 1 metra na niemal całej długości ściany i fragmencie ściany prostopadłej a wykonanych wbrew zasadom sztuki budowlanej tzn. bez właściwej technologii, bez ekspertyz i identyfikacji stanu technicznego, bez zabezpieczenia ścian obiektu, bez określenia technologii wykonania prac, bez dokumentacji projektowej i bez nadzoru osoby posiadającej właściwe uprawnienia budowlane do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budowie to jest kierownika budowy, bez uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę, a nawet robotach remontowych mając świadomość występowania nieprawidłowości obiektu to jest możliwość wystąpienia szkód górniczych,

tj. o czyn z art. 160 § 1 kk i art. 90 prawa budowlanego przy zast. art. 11 § 2 kk

1. uznaje oskarżonego P. W. za winnego tego, że w okresie od sierpnia 2011r. do 3 września 2011r. wykonywał roboty budowlane polegające na wykonywaniu izolacji przeciwwilgociowych w budynku zlokalizowanym w R. przy ul. (...) bez uprzedniego uzyskania wymaganej przepisami prawa decyzji administracyjnej o pozwoleniu na budowę, to jest przestępstwa z art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane i za to na mocy art. 90 ww. ustawy Prawo budowlane skazuje go na karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

2. na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach

w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w kwocie 100 zł (stu złotych) i wydatki w kwocie 1500 zł (tysiąca pięciuset złotych), a na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków w pozostałym zakresie.

Sygn. akt VI K(...)

UZASADNIENIE

W R. przy ul. (...) na nieruchomości oznaczonej numerem geodezyjnym (...) był usytuowany budynek mieszkalny wybudowany w 1930 roku, rozbudowany w 1970 roku.

Od 2010 roku współwłaścicielami ww. budynku po 1/2 części byli T. W. oraz oskarżony P. W..

W dniu katastrofy budowlanej, jak również w dniach poprzedzających w budynku zamieszkiwali: oskarżony P. W. wraz z konkubiną M. D. oraz córką O. W., T. W., J. D. z mężem K. D. (1) i synem Ł. D. oraz D. J., u którego czasowo przebywała K. P. wraz z synem S. P..

Budynek podlegał wpływom eksploatacji górniczej, ostatniej w latach 2004-2005.

W 1994 r. J. U. złożył wniosek o naprawę szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego. Ze względu na brak uregulowania stanu prawnego kopalnia nie mogła zrealizować remontu. Dopiero po przekazaniu wypisów z księgi wieczystej, co nastąpiło

w 1997 roku, dokonano kolejnych oględzin obiektu sporządzając stosowny protokół w dniu 30 czerwca 1997 r. W 1998 r. na zlecenie kopalni w ww. budynku wykonano roboty budowlane polegające na naprawie pokrycia dachowego. W październiku 2000 r. dokonano weryfikacji protokołu ustalenia aktualnego stanu szkód górniczych w przedmiotowym budynku, stwierdzając, że część uszkodzeń nie ma związku z eksploatacją górniczą. Ustalony został zakres szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego obejmujący: pęknięcia ścian zewnętrznych i wewnętrznych kominów, spękanie i odpadanie tynków ścian i sufitów, spękanie pokrycia dachowego z papy i obróbek blacharskich oraz spękania dwóch piecy kaflowych. Z dokumentacji techniczno – kosztorysowej wynikało, że zakres robót budowlanych miał obejmować: przemurowanie pęknięć zewnętrznych i wewnętrznych ścian

i nadproży, przemurowanie pęknięć ścian fundamentowych i uzupełnienie izolacji, skucie

i wykonanie tynków na sufitach i uzupełnienie tynków ścian, przemurowanie przewodów kominowych w pomieszczeniach mieszkalnych i na strychu, wyżyłowanie pęknięć posadzki lastrykowej w klatce schodowej, tapetowanie, malowanie farbą klejową i olejną, roboty dekarские i przemurowanie komina ponad dachem oraz roboty porządkowe. Ówczesni właściciele nieruchomości, tj. T. W. i H. K. nie zgadzając się ze stanowiskiem kopalni jesienią 2000 r. skierowały sprawę naprawy szkód górniczych na drogę postępowania sądowego. Postępowanie przed Sądem Okręgowym

w K. toczyło się pod sygn. akt XX (...). Ww. postępowanie postanowieniem z dnia 9 stycznia 2001 r. zostało zawieszona na zgodny wniosek stron, zaś postanowieniem

z dnia 2 marca 2004 r. zostało umorzona z uwagi na brak wniosku o podjęcie postępowania

w ciągu 3 lat od zawieszenia postępowania w sprawie. W późniejszym czasie nie odnotowano wpływu do kopalni kolejnego wniosku o naprawę szkód górniczych.

Od 2009 roku teren był górniczo uspokojony.

Z uwagi na uszkodzenia w budynku mieszkalnym w postaci pęknięć na ścianach, wilgoci w piwnicy i grzybu na ścianach oskarżony P. W. wykonywał remont budynku, a mianowicie w części zachodniej, tj. od narożnika do ściany przybudówki wykonał docelową izolację pionową z folii kubelkowej z zasypaniem wykopu, wykonano nowe przyłącze kanalizacji sanitarnej z odprowadzeniem do zbiornika widocznego w głębi nieruchomości oraz rozpoczęto prace izolacyjne, które polegały na odkryciu ścian fundamentowych oraz ścian piwnic w miejscu podpiwniczenia od strony południowej na niemal całej długości ściany szczytowej, od strony zachodniej od naroża południowo – zachodniego do ściany południowej przybudówki od strony ogrodu, od strony wschodniej frontowej na odcinku około 2,0 – 3,0

m poprzez wykonanie wykopów w gruncie rodzimym bezpośrednio przy ścianach. Wykop od strony wschodniej był o głębokości około 1,0 m, a na pozostałych ścianach budynku około 1,5 m.

Dnia 3 września 2011 r. około godziny 9:30 w trakcie wykonywania przez oskarżonego wykopu wzdłuż ściany zewnętrznej wschodniej budynku doszło do zawalenia się części budynku w narożu południowo – wschodnim. Zawaleniu uległa ściana szczytowa na całej wysokości na połowie jej długości. Uszkodzony został strop parteru, piętra oraz strop poddasza. Od strony wschodniej zawaleniu uległy ściany parteru, piętra i ścianka kolankowata długości około 1/3 długości budynku. Przebieg uszkodzeń kończył się w miejscu lica otworów okiennych parteru i piętra.

W momencie katastrofy budowlanej w budynku przebywali: M. D., T. W., J. D., Ł. D. oraz D. J.. K. D. (1) z wnuczką O. W. i oskarżony przebywali w ogrodzie, zaś K. P. wraz z synem przebywali poza budynkiem. Nikt z mieszkańców nie doznał obrażeń ciała.

Na miejsce zdarzenia przybyła Straż Pożarna oraz pogotowie energetyczne, gazowe i wodnokanalizacyjne celem odcięcia mediów od budynku. Po konsultacji z Powiatową Inspekcją Nadzoru Budowlanego, Architektem Miejskim oraz innymi służbami przybyłymi na miejsce zdarzenia ustalono ewakuację mienia lokatorów z budynku w nienaruszonej jego części na zewnątrz, zabezpieczenie budynku oraz dozоровanie budynku przez 24 godziny przez patrole Straży Miejskiej i Policji.

Postanowieniem z dnia 5 września 2011 r. nr 164/11 Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w R. powołał Komisję w celu ustalenia przyczyn i okoliczności zaistniałej katastrofy budowlanej polegającej na zawaleniu się części budynku mieszkalnego oraz zakresu czynności niezbędnych do likwidacji zagrożenia bezpieczeństwa ludzi i mienia. Na posiedzeniu Komisji ustalono, że jedynym inwestorem prowadzonych robót budowlanych był oskarżony. Z opinii Komisji wynikało, że prace budowlane wykonane przez oskarżonego polegały na odkryciu ścian fundamentowych oraz ścian piwnic w miejscu podpiwniczenia od strony południowej na całej długości ściany szczytowej, od strony zachodniej od naroża południowo-zachodniego do ściany południowej przybudówki od strony ogrodu, od strony wschodniej frontowej na odcinku około 2,0 – 3,0 m poprzez wykonanie wykopów w gruncie rodzimym bezpośrednio przy ścianach. Wykop od strony wschodniej był o głębokości ok. 1,0 m, zaś przy pozostałych częściach budynku ok. 1,5 m. W trakcie zdarzenia wykop od strony południowej był wykonany na całej długości. Wykop ten był odkryty. Ściana szczytowa w żaden sposób nie była zabezpieczona. Ustalono, że bezpośrednią przyczyną katastrofy budowlanej z dnia 3 września 2011 roku było niezgodne ze sztuką budowlaną prowadzenie robót budowlanych polegających na odkryciu posadowienia budynku na całej długości ściany szczytowej oraz na 2,0 – 3,0 metrowym odcinku od strony wschodniej. Odkrycie ścian fundamentowych spowodowało usunięcie naturalnego oparcia ścian nośnych budynku, które uległy zawaleniu.

Ostateczną decyzją z dnia 8 września 2011 roku nr (...) w R. nakazał oskarżonemu i T. W. rozebrać uszkodzony i nieużytkowany budynek mieszkalny oraz uporządkować teren rozbiórki po jej zakończeniu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. W. k. 183-185, 312v, 423-423v, 743v-745, 752-753, częściowo zeznania świadka M. D. k. 8-9, 318v-319v, 759-760, 788v-789, częściowo zeznania świadka K. D. (1) k. 16-17, 361v, 824v-825v, zeznania świadków: T. W.

k. 12-13, 336v-337, 789-789v, D. J. k. 20-21, 337, 765-766, J. D. k.

24-25, 319v, 780-781, Ł. D. k. 28-29, 337v, 825v-826, P. B. k. 100-101, 362, 913, R. C. k. 210, 373v-374v, 913-913v, K. P. k. 912v-913, R. S. k. 440v, 958v, a także dokumenty w postaci: protokołu oględzin k. 2-3, dokumentacji fotograficznej k. 4-5, 971, decyzji (...) w R. z dnia 6 września 2011 r. k. 44, decyzji (...) w R. z dnia 8 września 2011 r. k. 45-46, dokumentacji (...) w R. k. 53-95, 592-603, dokumentacji (...) S.A. Oddział KWK (...) k. 102-109, 228-244, formularzu zgłoszenia budowy oraz robót budowlanych k. 573-574, opinii budowlanej z 1993 r. k. 186-209, pisemnej opinii biegłego

z zakresu górnictwa i miernictwa górniczego J. P. sporządzonej na potrzeby postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Katowicach w sprawie o sygn.

I C(...)2 k. 381-405, pisemnej opinii biegłego z zakresu budownictwa i szkód górniczych J. Ł. sporządzonej na potrzeby postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Katowicach w sprawie o sygn. I Cgg (...) k. 465-520, pisemnej opinii biegłego z zakresu budownictwa P. S. k. 117-180, ustnej opinia biegłego z zakresu budownictwa P. S. k. 409v-410, 993v-994, pisemnej opinii biegłego z zakresu budownictwa i szkód górniczych J. Ł. k. 544-549, ustnej opinii biegłego z zakresu budownictwa i szkód górniczych J. Ł. k. 575-575v, 852-853, 993v, opinii sądowo – psychologicznej biegłej M. K. k. 841-844, ustnej opinii biegłego z zakresu górnictwa i miernictwa górniczego J. P. k. 439v-440v, 958v-959, prywatnej opinii biegłego K. D. (2) sporządzonej na zlecenie oskarżonego k. 972-989.

Oskarżony P. W. urodził się (...) Posiada wykształcenie średnie. Z zawodu jest technikiem elektronikiem, pracuje na stanowisku mechanika utrzymania ruchu, zarabiając 3.900 zł brutto. Posiada nieruchomość w R. oraz samochód marki V. (...) rocznik 1998. Oskarżony jest kawalerem, pozostaje w związku ze świadkiem M. D., ma na utrzymaniu córkę. Oskarżony nie był dotychczas karany.

(dowód: karta karna k. 226-227, 320-321, 529-531, 585-587, 688-690, 748-750, 811-813, 854, 931, dane o oskarżonym k. 256, 312v, 743)

Oskarżony P. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że będzie próbował udowodnić winę kopalni. Dołączył do akt opinię budowlaną z 1993 roku, z której miały wynikać przyczyny zawalenia się budynku.

W toku pierwszego rozpoznania sprawy przed Sądem I instancji oskarżony odmówił składania wyjaśnień. Po złożeniu ustnej opinii przez biegłego P. S. oskarżony wyraził wolę uzupełnienia swoich wyjaśnień. Wskazał wówczas, że był w Urzędzie Miasta i (...) w R., gdzie uzyskał informacje, że może prowadzić wykop do 1,0 metra, musi to robić kawalkami, nie obkopywać całego budynku. Dowiedział się również, że nie jest potrzebne pozwolenie na budowę ani nadzór budowlany. Wyjaśnił, że prowadził prace w wyżej opisany sposób. Nadto podniósł, że na remont kopalni musiałby czekać 2-3 lata. Dodał, że pęknięcia zauważył dopiero kilka dni przed zawaleniem się budynku, gdy wyciągał słoiki z piwnicy. Powołał się również na opinię R. S., który stwierdził, że dom był bardzo zniszczony na skutek szkód górniczych.

W toku ponownego rozpoznania spawy przed Sądem I instancji oskarżony wyjaśnił, że przed przystąpieniem do remontu radził się znajomych, którzy zajmowali się „budowlanką” bądź wykonywali już takie roboty na własne potrzeby, a także był

w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w R., gdzie uzyskał informację, że na wykonanie izolacji przeciwwilgociowej nie jest konieczne uzyskanie pozwolenia. Dodatkowo wskazał, że pomagał rodzicom przy wykonywaniu takich prac kiedy miał 12-13 lat. Wyjaśnił, że od czasu kiedy kupił budynek widział drobne pęknięcia na ścianach na parterze i na piętrze. Wskazał, że pęknięcia te były bardziej widoczne z zewnątrz budynku. Wyjaśnił, że w robotach pomagał mu kolega, który obecnie przebywa w Anglii.

W swoich wyjaśnieniach opisał przebieg prac. Dodał, że jeden lub dwa dni po katastrofie zauważył lukę pod pokojem, który się zawalił. Ta luka miała 20-30 cm od posadzki do ziemi, na której stał budynek. Podkreślił, że gdyby przypuszczał, że ten budynek może się zawalić to nie podjął by takich robót mając na uwadze w szczególności, że w budynku tym zamieszkiwała jego rodzina, w tym córka. Dalej oskarżony opisał kto zamieszkiwał w przedmiotowym budynku oraz jak wyglądała kwestia wcześniejszego usuwania szkód górniczych.

Sąd uznał za przyjętą przez oskarżonego linię obrony, iż to kopalnia odpowiada za przedmiotową katastrofę, a nadto, że prowadził roboty zgodne ze sztuką budowlaną.

Odnosnie do powyższego Sąd w pierwszej kolejności zważył, że z pisma (...) S.A. Oddział KWK (...) z dnia 26 września 2011 r. wynika, że ostatnią eksploatację górniczą w zasięgu wpływów na przedmiotowy budynek kopalnia prowadziła w pokładzie 510/III w latach 2004-2005.

Z zeznań świadka R. C. wynika, że w momencie zdarzenia, tj. zawalenia się budynku teren był górnictwo uspokojony.

Powyższe potwierdził biegły z zakresu górnictwa i miernictwa górniczego J. P.. W swojej opinii wskazał on, że w dniu występowania katastrofy budowlanej,

tj. 3 września 2011 r. oraz w kilkunastu dniach ją poprzedzających nie wystąpiły wstrząsy szkodliwe dla obiektów budowlanych. Po 2009 r. teren w rejonie budynku był górnictwo uspokojony tzn. nie oddziaływały już na niego po 2009 roku wpływy bezpośrednie eksploatacji górnictwa. Wskazał, że eksploatacja była prowadzona zgodnie z planem ruchu. Biegły wskazał nadto, że z punktu widzenia górnictwa nie jest możliwe aby obniżył się grunt. Na pewno wpływy górnictwa nie mogły spowodować usunięcia gruntu. Gdy górotwór jest tak mocno wzruszony jak tam, to proces przebiega bardzo szybko. Bezpośredniej przyczyny górnictwa już nie było. Pomiary od 2007-2009 roku pokazały, że teren już osiadł

i wstrząsy nie są już szkodliwe. Zdaniem biegłego przyczyną pośrednią zaistniałej katastrofy mógł być zły stan techniczny budynku spowodowany występującymi w nim poważnymi szkodami górnictwami w postaci pęknięć ścian zewnętrznych i wewnętrznych oraz fundamentowych, które występują w nim od 1994 roku, a przyczyną bezpośrednią prawdopodobnie było naruszenie statyki budowli robotami budowlanymi (zmniejszenie parcia gruntu na popękane mury fundamentowe). Biegły wskazał, że nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy eksploatacją górnictwa a zawaleniem się budynku. Biegły wskazał, że do zawalenia budynku doszło gdy oskarżony podjął czynności naprawcze. Wskazał, że budynek był uszkodzony ale do katastrofy doszło z powodu naruszenia gruntu. Nadto, biegły wskazał, że nie stwierdził istnienia pustki pod budynkiem. Nie stwierdził również lokalnych obniżeń gruntu. Wskazał, że nie wie w jaki sposób świadek R. S. stwierdził występowanie pustki. Wskazał, że musiałby zrobić odkrywkę. Nie można tego stwierdzić, jeżeli stoi budynek.

Na marginesie wskazać należy, że także z opinii pisemnej biegłego z zakresu górnictwa i miernictwa górniczego J. P. sporządzonej na potrzeby postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Katowicach w sprawie o sygn. I Cgg (...) wynika, że budynek był już poważnie uszkodzony przed 2000 r., a do 2009 r. podlegał wpływom górnictwami. Wskazał, że w okresie po 2000 r. występowały wstrząsy, które mogły powodować jedynie powiększanie się istniejących pęknięć i rys w ścianach budynku. Biegły ustalił również, że z protokołu ustalenia aktualnego stanu szkód z 30 czerwca 1997 r. oraz

z dokumentacji na ich usunięcie z października 1998 r. wynika, że w budynku występowały m.in. pęknięcia ścian zewnętrznych i wewnętrznych oraz fundamentowych wymagające przemurowania. Biegły wskazał, że przyczyną pośrednią zaistniałej katastrofy budowlanej był zły stan techniczny budynku spowodowany występującymi w nim poważnymi szkodami górnictwami w postaci pęknięć ścian wewnętrznych i zewnętrznych oraz fundamentowych, które od 1994 r. w nim występują, a przyczyną bezpośrednią prawdopodobnie było naruszenie statyki budowlanej robotami budowlanymi (zmniejszenie parcia gruntu na popękane mury fundamentowe). Biegły podkreślił jednak, że w tym względzie powinien wypowiedzieć się biegły z uprawnieniami budowlanymi.

Również biegły P. S. rozważył okoliczności związane

z eksploatacją górnictwa, wskazał, że eksploatacja ta nie miała bezpośredniego wpływu na zaistniałe zdarzenie. Biegły wskazał, że „nawet gdyby wykonywano prace budowlane ale odcinkami 1-metrowymi, raz z jednej, raz z drugiej strony i nawet gdyby tam były szkody górnictwa (.....) to nie doszłoby do zawalenia ściany budynku”. Biegły podniósł, że bezpośrednią przyczyną zawalenia się części budynku było wykonywanie prac budowlanych związanych z wykonaniem izolacji przeciwwilgociowej poprzez wykonanie głębokich wykopów na głębokości ok. 1,0 metra na niemal całej długości ściany szczytowej

i fragmencie ściany prostopadłej, a wykonanych wbrew zasadom sztuki budowlanej. Biegły wskazał, że to właśnie odkrycie ścian fundamentowych budynku naruszyło konstrukcję budynku. Biegły zwrócił uwagę, że nie jest możliwe w przypadku starych obiektów, jak również nowych dokonanie ich odsłonięcia na całej długości ściany do poziomu ław fundamentowych. Taki bowiem sposób wykonywania prac zawsze powoduje duże ryzyko katastrofy budowlanej lub uszkodzenia obiektu. Dalej biegły wskazał, że niewątpliwie stan techniczny analizowanego obiektu nie był wystarczający do swobodnego wykonywania prac związanych z wykopami budynku przy samym obiekcie, bez zabezpieczeń lub ich odcinkowego wykonywania (o maksymalnej długości wykopu ok. 1,0 – 1,5 metra). Wskazał jednak, że stan techniczny analizowanego obiektu sam w sobie nie stanowił przeszkody przed prowadzeniem robót budowlanych w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Biegły stwierdził również, że świadomość

występowania nieprawidłowości obiektu, możliwości wystąpienia szkód górniczych tym bardziej powinny motywować inwestora do podjęcia stosownych kroków projektowych i zabezpieczających. Biegły wskazał również, że gdyby prace były wykonywane przez oskarżonego prawidłowo technologicznie to ewentualna pustka pod budynkiem nie doprowadziłaby do jego zawalenia się, ewentualnie do pęknięć. W oparciu o dokumentację fotograficzną zawartą na k. 971 akt sprawy biegły wskazał, że z powodu występowania tej pustki pod budynkiem doszło właśnie do parcia gruntu z wewnątrz budynku.

Także biegły J. Ł. wskazał, że szkody górnicze nie miały znaczenia dla zawalenia się budynku. Biegły jednoznacznie wskazał, że bezpośrednią przyczyną zawalenia się budynku było prowadzenie robót budowlanych wbrew zasadom sztuki budowlanej przy wątpliwej jakości fundamentów i ścian piwnic budynku, co spowodowało utratę stateczności ścian budynku. Wskazał, że sposób wykonywania prac, odkrycie ścian fundamentowych budynku było wykonane nieprawidłowo, naruszając konstrukcję budynku i doprowadzając do katastrofy budowlanej. Wskazał, że gdyby nie było wykopu to ten budynek by jeszcze trwał, nawet gdyby były szkody górnicze, a roboty byłyby prowadzone zgodnie ze sztuką budowlaną i rozeznaniem stanu technicznego budynku, to do zawalenia by nie doszło. Wskazał, że w momencie usunięcia gruntu na znacznym odcinku została zakłócona równowaga stateczna między ścianami a gruntem, co doprowadziło do zdarzenia. Biegły podkreślił, że spęknięcia fundamentów nie mogły mieć wpływu na zawalenie się budynku bez względu na to czy zostały naprawione czy też nie. Wskazał, że jeżeli była wątpliwa jakość fundamentów to tym bardziej nie należało odkopywać ścian. Biegły wskazał także, iż gdyby teoretycznie była jakaś pustka pod budynkiem to w minimalnym zakresie mogłaby wpłynąć na zawalenie się narożnika. Gdyby to była znaczna pustka, to mogłaby samoistnie przyczynić się do zawalenia budynku. Znaczna pustka to dla biegłego 3-4 metry głębokości, tzw. leje. Biegły wskazał, że na tym terenie była deformacja ciągła, przy której tzw. leje nie występują.

Także z opinii Komisji powołanej przez (...) w R. z dnia 5 września 2011 roku wynika, że bezpośrednią przyczyną katastrofy budowlanej było niezgodne ze sztuką budowlaną prowadzenie robót budowlanych polegających na odkryciu posadowienia budynku na całej długości ściany szczytowej oraz na 2,0 -3,0 metrowym odcinku od strony wschodniej. Odkrycie ścian fundamentowych spowodowało usunięcie naturalnego oparcia ścian nośnych budynku, które uległy zawaleniu. Co istotne, oskarżony nie kwestionował powyższych ustaleń Komisji.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że oskarżony o sposobie wykonywania prac remontowych powiedział dopiero po przesłuchaniu biegłego P. S., który opisał jak powinny prawidłowo być wykonywane powyższe prace.

Sąd nie uwzględnił także pierwszych wyjaśnień oskarżonego dotyczących czasu ujawnienia uszkodzeń w budynku. Wszyscy biegli zgodnie stwierdzili, iż budynek był już poważnie uszkodzony przed 2000 rokiem. Nadto oskarżony prowadził remont budynku od kilku miesięcy, a jego główną przyczyną był grzyb i zawilgocenie ścian. Nielogicznym jest więc tłumaczenie oskarżonego, że nie widział uszkodzeń, a te w piwnicy zauważył dopiero jak wyciągał słoiki. Co istotne, oskarżony sam zaprzeczył swoim wcześniejszym wyjaśnieniom przy ponownym rozpoznaniu sprawy wskazując, że od czasu kiedy kupił budynek widział drobne pęknięcia na ścianach na parterze i na piętrze. Wskazał, że pęknięcia te były bardziej widoczne z zewnątrz budynku.

Nadto, Sąd nie dał wiary oskarżonemu, iż był on w Urzędzie Miasta i Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w R., gdzie rzekomo miał się dowiedzieć, że przy planowanych przez niego robotach nie jest potrzebne pozwolenie na budowę ani nadzór budowlany. W powyższym zakresie wyjaśnienia oskarżonego stoją w sprzeczności nie tylko z twierdzeniami biegłych, w tym w szczególności P. S., którzy wskazywali na konieczność bądź do uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę bądź do zgłoszenia robót (o czym szczegółowo w dalszej części uzasadnienia), ale także z zeznaniami świadka M. D. – konkubiny oskarżonego, złożonymi przed Sądem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy która wskazała, że dowiedzieli się, iż jeżeli jest jeden metr głębokości, a budynek nie jest wyższy niż 12 metrów to wystarczy tylko zgłoszenie. Świadek wskazała również, że mieli przygotowane dokumenty, ale odwlekało im się to w czasie. Ewidentnie więc oskarżony miał pełną wiedzę, jakie czynności należało podjąć przed przystąpieniem do robót izolacyjnych, natomiast ich zaniechał.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż oskarżony dopiero przy ponownym rozpoznaniu sprawy przed Sądem I instancji szczegółowo opisał w jaki sposób starał się pozyskać wiedzę o prawidłowym sposobie wykonania zaplanowanych przez niego robót.

W ocenie Sądu oskarżony mając świadomość wagi powyższych informacji dla rozstrzygnięcia sprawy w ramach przyjętej linii obrony wskazał, iż pozyskał informacje od znajomych zajmujących się „budowlanką” bądź wykonujących takie roboty na własne potrzeby. Co istotne, zarówno oskarżony, jak i jego konkubina nie byli w stanie wskazać ww. osób, tak aby możliwym było ich przesłuchanie w toku niniejszego postępowania. Co ciekawe, oskarżony nie wspominał, aby poszukiwał informacji w internecie, na co z kolei wskazywała jego konkubina. Powyższe jest niewątpliwie przejawem podejmowanych przez oskarżonego prób zmierzających do umniejszenia jego odpowiedzialności.

W konsekwencji powyższego Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie co do okoliczności niespornych.

Podobnie Sąd ocenił zeznania świadka M. D. – konkubiny oskarżonego.

Świadek M. D. w toku przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego zeznała, że dnia poprzedzającego zawalenie się naroża budynku oskarżony „załatwił” koparkę, która odkopała fundamenty w tej części budynku, która się zawaliła. Później koparka ta miała wykopać dziury na słupki bramy. W momencie zawalenia się budynku koparka wykopywała ww. dziury. Gdy naroże budynku zawaliło się koparka odjechała. Świadek zeznała, że nie zgłaszano tych prac do żadnego urzędu, nie mieli też żadnych zezwoleń. Wskazała, że nie wie czy są wymagane takie zezwolenia. Zeznała również, że z tego co wie budynek był popękany z każdej strony.

W toku składania pierwszych zeznań przed Sądem zeznała, że prace związane z wykonaniem izolacji zaczęły się około 2 tygodni przed zawaleniem się budynku, gdzieś w połowie sierpnia. Prace zostały rozpoczęte od strony podwórka ogrodu. Zeznała, że widziała jak koparka wykopywała jedynie dziury na słupki. Zaś od oskarżonego wie, że koparka wykopywała również fundamenty. Zeznała również, że wspólnie z oskarżonym dowiedzieli się, że jeżeli jest jeden metr głębokości, a budynek jest nie wyższy niż 12 metrów, to wystarczy tylko zgłoszenie. Wskazała, że dowiedzieli się tego od adwokatów oraz sami czytali prawo budowlane. Wskazała, że mieli przygotowane dokumenty, ale odwlekło im się to w czasie.

W toku składania kolejnych zeznań przed Sądem I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy świadek M. D. zeznała odmiennie aniżeli oskarżony, iż oskarżony prace izolacyjne z tyłu budynku, jak i z boku wykonywał sam. Później dodała, że oskarżonemu przy pracach pomagał brat, przy czym jego pomoc ograniczała się do podawania i odnoszenia rzeczy. Dalej zeznała, że o sposobie wykonywania prac izolacyjnych czytała wspólnie z oskarżonym w internecie. Ponadto, byli w (...) w R., gdzie uzyskali informację, że na wykonanie tych prac nie jest potrzebne pozwolenie. Wskazała, że

o sposobie wykonywania prac rozmawiali również ze znajomymi, których obecnie nie jest w stanie wskazać chociażby z imienia, za wyjątkiem A. K., który przebywa w Anglii. Zeznała odmiennie aniżeli wcześniej, że koparka w dniu zdarzenia miała wykopać jedynie dziury na słupki, zaś wcześniej była pomocna przy pracach w ogrodzie. Opisała pęknięcia występujące w budynku oraz jak przebiegało wcześniejsze usuwanie szkód górniczych. Świadek zeznała, że nie polegają na prawdzie jej pierwsze zeznania, w których wskazała, że wykonywano prace przy użyciu koparki. Opisała okoliczności pierwszego przesłuchania podkreślając, że zeznania te składała po nieprzespanej nocy po zdarzeniu, była w stresie, a na rękach miała półtoraroczne dziecko. Dodała, że w trakcie przesłuchania odpowiadała jedynie na pytania. Dalej zeznała, że nie polegają na prawdzie również jej wcześniejsze zeznania, w których wskazała, że od oskarżonego dowiedziała się, że koparka wykopywała fundamenty. Wskazała również, że mówiąc we wcześniejszych zeznaniach o zgłoszeniu miała na myśli zgłoszenie na kopalnię w zakresie szkód górniczych, a nie do urzędu.

W ocenie Sądu na walor wiarygodności zasługują zeznania świadka M. D. złożone przed Sądem I instancji przy pierwszym rozpoznaniu sprawy jako najbardziej szczerze i logiczne. Późniejsza zmiana zeznań świadka co do kwestii użycia koparki przy odkopaniu fundamentów, jak i wiedzy co do konieczności zgłoszenia robót czy też uzyskania

pozwolenia na budowę w ocenie Sądu miała zmierzać do umniejszenia odpowiedzialności oskarżonego za zaistniałe zdarzenie. Podkreślenia wymaga fakt, że zeznania świadka co do kwestii użycia koparki przy odkopaniu fundamentów pozostają w sprzeczności z zeznaniami jej matki J. D., która zeznała, że w dniu zdarzenia ktoś pomagał oskarżonemu, był do obsługi koparki. Wskazała, że koparka była po to, aby odkopać przy ścianie południowej. Podobnie w pierwszych zeznaniach wskazał świadek K. D. (1). Co istotne, zmiana zeznań świadka M. D. nastąpiła dopiero na pewnym etapie postępowania kiedy to zarówno świadek, jak i oskarżony posiadali wiedzę, które okoliczności są istotne w sprawie dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności, przy dodatkowym uwzględnieniu faktu korzystania przez nich z pomocy obrońcy z wyboru. Podobnie Sąd ocenił zeznania świadka M. D. złożone dopiero na etapie ponownego rozpoznania sprawy przed Sądem

I instancji co do sposobów pozyskiwania zarówno przez świadka, jak i oskarżonego wiedzy co do prawidłowego sposobu wykonywania izolacji przeciwwilgociowej.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: J. D., Ł. D., T. W., D. J. i K. P.. Są one spójne, logiczne i korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w zakresie w jakim wyżej wskazani świadkowie zgodnie twierdzili, że remont w budynku mieszkalnym przy ul. (...) wykonywał oskarżony, jak również, że bezpośrednio przed zawaleniem się budynku były odkopywane fundamenty celem wykonania izolacji.

Świadek T. W. zeznała, że nie widziała żadnej koparki. Świadek nie wiedziała na jakich zasadach był prowadzony remont, czy był gdzieś zgłaszany. Wskazała, że przed remontem były szkody górnicze, dom był pęknięty, w piwnicy też były pęknięcia, podobnie przy oknach, a dobudówka odchodziła od głównego domu.

Świadek D. J. potwierdził, że w dniu zdarzenia przed domem widział koparkę. Koparka miała być wykorzystana do ogrodzenia. Zeznał, że w tej połówce domu, w której mieszkał było jedno poważniejsze pęknięcie. W drugiej połowie domu było więcej pęknięć. Były widoczne gołym okiem. Wskazał, że na samo oko dom nadawał się do remontu. W kolejnych zeznaniach dodał, że widział odkopane 2-3 metrowe odcinki wzdłuż ścian przy narożu, które się zawałiło.

Świadek J. D. zeznała, że dom był stary i spękany z powodu szkód górniczych. Była wilgoć. W toku składania zeznań przed Sądem I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy dodała, że w dniu zdarzenia ktoś pomagał oskarżonemu, był do obsługi koparki. Wskazała, że koparka była po to, aby odkopać przy ścianie południowej. Zeznała, że przez okno widziała jak koparka odjechała kawałek od domu. Wcześniej słyszała hałas pracującej koparki. Zeznała, że koparka po tym jak odjechała zatrzymała się kawałek dalej przy podwórku, a chwilę później ta ściana runęła. Opisała pęknięcia na budynku. Zeznała również, że po zdarzeniu dowiedzieli się w urzędzie budowlanym, że na prowadzenie takich robót jest potrzebne pozwolenie.

Świadek Ł. D. zeznał, że w dniu zdarzenia nie widział koparki, aczkolwiek widział ją przy wcześniejszych pracach z tyłu i z boku budynku. Zeznał, że tej koparki nie widział, ale słyszał jak pracowała. Dodał, że w domu były pęknięcia.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków: P. B. i R. C., którzy nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia, jednakże byli na miejscu zaraz po katastrofie. Świadek P. B. – funkcjonariusz Straży Pożarnej w swoich zeznaniach opisał jakie podjął działania wraz z innymi służbami przybyłymi na miejsce zdarzenia, zaś świadek R. C. wypowiedział się co do wpływów eksploatacji górniczej na przedmiotową nieruchomość oraz związku ruchu zakładu górniczego z zaistnieniem przedmiotowej katastrofy. Świadek R. C. w postępowaniu sądowym dodał, że w momencie zawalenia się budynku teren był górniczo uspokojony. Jakikolwiek wpływy na ten budynek mogły być sześć, siedem lat wstecz.

Co do zeznań świadka K. D. (1), to Sąd dał im wiarę jedynie częściowo opierając się na zeznaniach świadka złożonych na etapie pierwszego rozpoznania sprawy. Wówczas świadek zeznał, że dzień przed zawaleniem się naroża budynku koparka wykonała wykop w tym miejscu, gdzie zawałił się budynek. Świadek nie posiadał wiedzy skąd była ta koparka oraz kto był jej operatorem.

Sąd nie dał natomiast wiary zmienionym zeznaniom świadka na etapie ponownego rozpoznania sprawy przed Sądem I instancji, w których świadek zaprzeczył jakoby wcześniej zeznał, że widział koparkę przy domu. Zeznał jednocześnie, że ma problemy z pamięcią po tym jak opuścił szpital w dniu 7 stycznia 2016 r. Wskazał, że nie pamięta niektórych zdarzeń.

Sąd nie dając wiary zeznaniom świadka w powyższym zakresie miał na uwadze, że z opinii sędowo – psychologicznej biegłej M. K. wynika, że nie jest możliwe określenie stanu psychicznego świadka K. D. (1) z uwagi na fakt, że nie przeprowadzono pełnego wywiadu psychologicznego oraz zaplanowanych badań testowych. Biegła wskazała, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że procesy spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zapamiętanych spostrzeżeń są u świadka zaburzone.

Z obserwacji biegłej podczas przesłuchania wynika, że świadek może mieć obniżoną zdolność do zapamiętywania lub odtwarzania zapamiętanych spostrzeżeń. Z nieznanymi przyczyn świadek prezentuje selektywny dostęp do zapamiętanych treści. Biegła wskazała, że zeznania świadka z dnia 23 marca 2016 r. nie spełniają psychologicznych kryteriów wiarygodności zeznań świadków. Świadek nie dodaje spontanicznie praktycznie żadnych treści, uszczywnia swoje wypowiedzi do tego, że opiekował się wnuczką. W wypowiedzi brak detali czy nietypowych szczegółów. Wielu zdarzeń nie potrafi umiejscowić właściwie

w czasie. Jedynie dzień zdarzenia umiejscawia w kontekście warunków atmosferycznych. Biegła wskazała, że podczas składania zeznań świadek wykazywał niewielką skłonność do konfabulacji. Zgodnie z tym, że niektórych rzeczy nie pamiętał, stworzył w świadomości obraz zdarzenia bez tej rzeczy. Nie znana jest przyczyna takiej reakcji. Biegła wskazała, że nie można stwierdzić, czy ma to podłoże neurologiczne czy jest efektem działań osób trzecich czy innej, wewnętrznej przyczyny świadka.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. S. w kwestii odnoszącej się do faktów. Natomiast co do oceny przyczyn zawalenia się budynku Sąd miał na uwadze, że jego stanowisko nie mogło zostać odebrane jako opinia biegłego, albowiem nie w takiej roli świadek występował w niniejszym postępowaniu. Mimo, iż legitymuje się wiedzą fachową z zakresu geologii i górnictwa, jego prywatne opinie wygłaszane w toku zeznań nie mogą być przejawem wszechstronnej i wnikliwej oceny sytuacji z wykorzystaniem wiadomości specjalnych. Co istotne, świadek przyznał, że jego wizyta na miejscu zdarzenia nie miała na celu ustalenie przyczyny zawalenia się budynku, lecz oszacowanie strat poniesionych przez jego właścicieli na skutek zaistnienia tego rodzaju katastrofy budowlanej. Należy również zauważyć, że w niniejszej sprawie dla oceny przyczyny zawalenia się budynku kluczowa była wiedza specjalna z zakresu budownictwa. Wiedza z zakresu geologii i górnictwa miała jedynie pomocniczy charakter, o czym przekonuje również stanowisko biegłego tej specjalności w osobie J. P..

Sąd uznał za w pełni wiarygodne wnioski opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa P. S.. Sporządzona przez biegłego opinia jest rzetelna, jasna i kompletna, a nadto brak było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania posiadania przez biegłego sporządzającego opinię niezbędnej wiedzy specjalistycznej. Wnioski opinii w pełni zasługują na uwzględnienie, albowiem zostały uzasadnione w sposób logiczny, wyczerpujący i przekonujący. Nie ujawniły się żadne okoliczności, na podstawie których można by zakwestionować poziom wiedzy lub bezstronność opiniujących biegłych.

Sąd miał przy tym na uwadze, iż jakkolwiek pierwsza pisemna opinia biegłego została oparta na zeznaniach złożonych przez oskarżonego jako świadka, jednakże w późniejszym toku postępowania biegły odniósł się do powyższej kwestii, iż jakkolwiek z przyczyn formalnych opinii tej podtrzymać nie może, to jednakże na etapie składania ustnych opinii podtrzymał swoje wnioski w opinii tej wyrażone wskazując, iż na powyższe nie miało wpływu uwzględnienie przy pierwszej opinii zeznań złożonych przez oskarżonego jako świadka.

Dalej, Sąd oparł się w sprawie na opinii biegłego z zakresu budownictwa J. Ł., w zakresie w jakim opinia ta korelowała z opinią biegłego P. S..

Przy ocenie opinii sporządzonych przez biegłych z zakresu budownictwa, a to P. S. i J. Ł. Sąd zważył bowiem na sprzeczności

w stanowiskach obydwu ww. biegłych.

Pierwsza dotyczyła kwestii kręgu osób, dla których zachowanie oskarżonego stwarzało zagrożenie, o którym mowa w art. 160 § 1 kk. Według biegłego P. S. zagrożonymi były jedynie osoby przebywające w budynku i to w tej części, która uległa zawaleniu. Z kolei dla biegłego J. Ł. narażonymi na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu byli natomiast wszyscy mieszkańcy budynku.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy przed Sądem I instancji biegły P. S. odnosząc się do powyższej kwestii wskazał, że zaistniałe zdarzenie w postaci zawalenia się części budynku mieszkalnego zagrażało życiu i zdrowiu osobom zamieszkującym w części budynku od tej strony, gdzie ściana uległa zawaleniu. W ocenie biegłego nie istniało zagrożenie drugiej części budynku bądź było ono tak małe, że wręcz pomijalne. Z kolei biegły J. Ł. ostatecznie zajął stanowisko, że w narożniku południowo – wschodnim było średnie zagrożenie, natomiast w pozostałych pomieszczeniach małe.

Dla Sądu, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, bardziej przekonującą była opinia biegłego P. S. mając na uwadze, iż biegły w toku postępowania rzetelnie, w sposób przekonujący i wyczerpujący uzasadniał swoje stanowisko. Z kolei biegły J. Ł. nie był konsekwentny w swoich twierdzeniach, czego jaskrawym przejawem była jego opinia ustna złożona na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2016 r.

W drugiej kolejności Sąd miał na uwadze, iż biegli nie było zgodni co do tego czy w sprawie koniecznym było jedynie zgłoszenie robót przez oskarżonego, czy też niezbędnym było uzyskanie pozwolenia na budowę.

Biegły J. Ł. wskazał, że w jego ocenie wystarczyło zgłoszenie robót przez oskarżonego. W toku składania ustnej opinii biegły odnosząc się do odmiennego stanowiska biegłego P. S. wskazał, że w oparciu o art. 30 prawa budowlanego nie można wykluczyć, że było potrzebne pozwolenie na budowę. Wskazał, że biegły S. domniemywał, że tego typu roboty stwarzające zagrożenie bezpieczeństwa ludzi i mienia wymagały pozwolenia na budowę. Dodał, że nie można wykluczyć, że gdyby oskarżony zgłosił prowadzenie robót budowlanych to Urząd Miasta zobowiązałby go do wytypowania

o pozwolenie na budowę. Wskazał, że w pełni zgadza się z opinią biegłego P. S. we wnioskach końcowych, natomiast uważa, że nie było znacznego zagrożenia.

Z kolei biegły P. S. odnosząc się do powyższego wskazał, że art. 30 prawa budowlanego nie obejmuje prac izolacyjnych, które wykonywał oskarżony. Przedmiotem tych prac nie było odtworzenie stanu pierwotnego, bowiem wcześniej taka izolacja nie występowała. W ocenie biegłego wykonane prace związane z izolacjami pionowymi nie można zaliczyć do prac zdefiniowanych w art. 3 pkt 8 ustawy Prawo budowlane, to jest remontu, bowiem wykonywane w istniejącym obiekcie budowlanym roboty budowlane nie polegały na odtworzeniu stanu pierwotnego i związane były z zabudowaniem (umieszczeniem) nowych elementów, które wcześniej nie występowały.

W ocenie biegłego trudno również uznać, że wykonywano bieżącą konserwację, bowiem nie konserwowano (naprawiano) izolacji lecz wykonywano je od podstaw. Biegły wskazał, że w art. 30 prawa budowlanego jest mowa o ociepleniu budynku, z którym nie mamy do czynienia w tej sprawie. W pisemnej opinii, którą biegły co do wniosków podtrzymał na etapie składania ustnych opinii biegły w sposób wyczerpujący i przekonujący wyjaśnił swoje stanowisko, które Sąd w całości podziela i przyjmuje za własne.

Dlatego też, analogicznie jak wyżej, Sąd oparł swoje ustalenia na opinii biegłego P. S. uznając ją za rzetelną i przekonującą.

Z tożsamyh przyczyn jak wyżej Sąd oparł się nie na opinii J. Ł., lecz na opinii biegłego P. S. w kwestii ustalenia momentu powstania stanu zagrożenia. Biegły P. S. wskazał, że stan zagrożenia rozpoczął się od momentu kiedy zostały przekroczone granice jednego metra wykopu, co jest logiczną konsekwencją ustaleń wszystkich biegłych, iż wykopy powinny być wykonywane w około metrowych odcinkach. Sprzecznym zaś z powyższym były wnioski biegłego J. Ł.,

że stan zagrożenia istniał od momentu powstania wykupu na ścianie południowej i powstał po wykopaniu odcinka do długości 3 metrów.

Dalej, Sąd uznał za wiarygodne wnioski opinii biegłego sądowego z zakresu geologii i górnictwa J. P.. Sporządzona przez biegłego opinia jest rzetelna, jasna i kompletna, a nadto brak było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania posiadania przez biegłego sporządzającego opinię niezbędnej wiedzy specjalistycznej. Wnioski opinii w pełni zasługują na uwzględnienie, albowiem zostały uzasadnione w sposób logiczny i przekonywujący. Nie ujawniły się żadne okoliczności, na podstawie których można by zakwestionować poziom wiedzy lub bezstronność opiniujących biegłych.

Sąd zważył, że co prawda biegły zajął stanowisko, iż w jego ocenie w sprawie wystarczającym było zgłoszenia robót przez oskarżonego, jednakże powyższe oceny nie były objęte specjalizacją biegłego, dlatego też w tym zakresie, jak już wyżej wskazano, oparto się na opinii biegłego z zakresu budownictwa P. S..

Sąd uznał również za w pełni wiarygodne wnioski opinii sądowo - psychologicznej. Sporządzona przez biegłą M. K. opinia jest rzetelna, jasna i kompletna, a nadto brak było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania posiadania przez biegłą sporządzającą opinię niezbędnej wiedzy specjalistycznej. Wnioski opinii w pełni zasługują na uwzględnienie, albowiem zostały uzasadnione w sposób logiczny i przekonywujący. Nie ujawniły się żadne okoliczności, na podstawie których można by zakwestionować poziom wiedzy lub bezstronność opiniujących biegłych.

Za wiarygodne Sąd uznał wszystkie dowody z dokumentów, sporządzone przez uprawnione do tego podmioty, działające w zakresie swoich kompetencji.

Na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 kpk Sąd oddalił wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego o przesłuchanie w charakterze biegłego sporządzającego prywatną opinię K. D. (2), albowiem w świetle treści opinii biegłych z zakresu budownictwa, w tym w szczególności biegłego P. S. , która to opinia jest pełna, jasna i nie zachodzą w niej sprzeczności, a w której odniesiono się do kwestii wpływu eksploatacji górniczej na zaistniałe zdarzenie, dowód ten zmierza jedynie do przewlekłości postępowania.

Mając na uwadze przedstawioną powyżej ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd zważył, że przepis art. 160 § 1 kk określa ogólny typ przestępstwa narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Podstawą penalizacji jest każde działanie albo zaniechanie, które stwarza bezpośrednio niebezpieczeństwo, tzn. zmienia sytuację z bezpiecznej na taką, w której występuje niezwłoczne zagrożenie dla życia lub zdrowia człowieka w zakresie ciężkiego uszczerbku.

W orzecznictwie wskazuje się, że o bezpośredniości zagrożenia przesądza wysoki stopień prawdopodobieństwa zaistnienia wymienionych w art. 160 § 1 kk skutków – bez dalszych czy dodatkowych czynności ze strony sprawcy lub innych osób.

Omawiane przestępstwo zostało objęte zarówno winą umyślną, jak i nieumyślną. Najczęściej w grę wchodzi wina nieumyślna w formie lekkomyślności lub niedbalstwa, tj. świadomego lub nieświadomego naruszenia przez sprawcę ciężącego na nim obowiązku ostrożności (art. 9 § 2 kk). Natomiast umyślne narażenie życia lub zdrowia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo może przybrać postać zamiaru ewentualnego, tj. godzenia się z tym, iż podjęte przez sprawcę działanie lub zaniechanie stwarza bezpośrednio zagrożenie dla życia lub zdrowia człowieka.

Ustawodawca przyjął przy tym zasadę, że nieumyślne narażenie życia lub zdrowia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo ścigane jest na wniosek pokrzywdzonego (art. 160 § 5 kk).

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie budziło wątpliwości, że przyjęta przez oskarżonego P. W. technologia wykonania izolacji przeciwwilgociowej przedmiotowego budynku w sposób obiektywny zagrażała jego stabilności, a wręcz groziła jego zawaleniem, do czego w istocie doszło w obrębie jego południowo – wschodniego naroża. W tym zakresie zgodnie wypowiedzieli się powołani

w sprawie biegli z zakresu budownictwa P. S. i J. Ł., a z ich stanowiskiem korespondowała opinia biegłego z zakresu geologii, górnictwa i miernictwa górniczego J. P.. Ww. specjaliści rzeczowo i jasno wskazali, że bezpośrednią przyczyną utraty stabilności przez przedmiotowy budynek było odsłonięcie na zbyt dużej powierzchni jego fundamentów. Prowadzące do tego prace, za których wykonanie niewątpliwie odpowiadał oskarżony rzeczywiście prowadziły obiektywnie do zaistnienia skutku w postaci narażenia osób znajdujących się w strefie zagrożonej zawaleniem na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Przypomnieć jedynie należy, niezależnie od wcześniej szczegółowo omówionej przy okazji oceny wyjaśnień oskarżonego kwestii ewentualnego wpływu na zdarzenie eksploatacji górniczej, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wizji lokalnej biegły P. S. ustalił, że w budynku w R. przy ul. (...) wykonywano prace budowlane polegające na wykonywaniu izolacji przeciwwilgociowych poprzez wykonanie głębokich wykopów na głębokości około 1 m na niemal całej długości ściany szczytowej i fragmencie ściany prostopadłej. W ocenie biegłego odkrycie ścian fundamentowych budynku było wykonane nieprawidłowo i naruszyło konstrukcję budynku. Biegły P. S. wskazał, że oskarżony usunął naturalną przyporę tego obiektu w postaci gruntu, nie zabezpieczając w inny sposób stabilności tego obiektu, czym doprowadził do utraty stateczności ścian obiektu z cegieł na zaprawie wapiennej. Biegły J. Ł. wskazał z kolei, że w tych miejscach gdzie był już zasypany wykop grunt nie był utwardzony. Wykopy zostały zasypane i polane wodą. Faktycznie

w takim przypadku na odcinku ok. 14 m grunt wokół fundamentów został rozluźniony.

W trakcie robót ziemnych bezpośrednio przy ścianach fundamentowych nastąpiło rozluźnienie spoistego gruntu, który stanowił opór dla ścian. W momencie usunięcia gruntu na znacznym odcinku została zakłócona równowaga statyczna między ścianami a gruntem, co doprowadziło do zdarzenia.

Na marginesie wskazać należy, że równie z opinii pisemnej biegłego z zakresu budownictwa i szkód górniczych J. Ł. sporządzonej na potrzeby postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Katowicach w sprawie o sygn. I Cgg (...) wynika, że niezaprzeczalną przyczyną zaistniałej katastrofy budowlanej były prowadzone roboty izolacji pionowej w budynku. W trakcie robót ziemnych bezpośrednio przy ścianach fundamentowych nastąpiło rozluźnienie spoistego gruntu, który stanowił opór dla ścian.

W momencie usunięcia gruntu na znacznym odcinku została zakłócona równowaga statyczna między ścianami a gruntem, co doprowadziło do zdarzenia. Biegły wyraził pogląd, że gdyby roboty były prowadzone zgodnie ze sztuką budowlaną, przy istniejących już uszkodzeniach górniczych nie doszłoby do katastrofy budowlanej.

Kolejną wymagającą omówienia jest kwestia czy oskarżony realizując w opisany wyżej sposób proces budowlany chciał ziszczenia się stwierdzonego w sprawie skutku,

a przynajmniej przewidując możliwość jego wystąpienia, godził się na to. Podkreślenia wymaga, jak wskazał Sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku przekazującym sprawę do ponownego rozpoznania, a co Sąd Rejonowy podziela i przyjmuje za własne, że świadomość stosowania nieodpowiedniej technologii robót budowlanych nie może sama przez się przesądzać, iż stosujący ją daje sobie sprawę z możliwych tego konsekwencji, in concreto, że może to doprowadzić do utraty stabilności budynku, a w konsekwencji do zawalenia się chociażby jego części i to nawet, gdy orientuje się, że budynek nie jest w najlepszym stanie technicznym, choćby na poziomie fundamentów i jest to też efektem nieusunięcia przed laty zaistniałych tzw. szkód górniczych. Zgodnie z doświadczeniem życiowym nierzadkie są przypadki, że dzieje się tak właśnie przy nieświadomości sobie tego rodzaju niebezpieczeństwa (przysłowiowy brak wyobraźni).

Zauważenia zaś wymaga, że oskarżony w krytycznym czasie nie miał ukończonych

30 lat, a zatem był jeszcze dość młodą osobą. Poza tym nie legitymuje się wykształceniem budowlanym, albowiem z zawodu jest technikiem elektronikiem. Z wyjaśnień oskarżonego złożonych przed Sądem I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy wynika, że wiedzę co sposobu wykonania izolacji przeciwwilgociowej oskarżony czerpał przede

wszystkim od znajomych. Sam nie wykonywał wcześniej tego rodzaju prac, a jedynie w dzieciństwie kiedy miał 12-13 lat pomagał rodzicom przy tożsamych pracach.

W konsekwencji powyższego w ocenie Sądu oskarżony nie był świadom zagrożenia jakie niósł za sobą sposób wykonywanych przez niego prac, a tym bardziej nie godził się na nie. Opowiedzenie się za tym musiałoby w istocie w realiach sprawy oznaczać, że oskarżony godził się przynajmniej z zagrożeniem dla życia i zdrowia matki swego dziecka, a także babci i wujka dziecka (matki i brata konkubiny), którzy w krytycznym czasie przebywali w tej części budynku, która się zawaliła. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika wprost przeciwnie, iż oskarżony podjął się wykonywania spornych prac celem poprawy komfortu zamieszkiwania w przedmiotowym budynku przez osoby mu najbliższe. W ocenie Sądu powyższym wnioskiem nie stoi na przeszkodzie fakt pospiesznego wykonywania pewnych prac przy użyciu koparki, która pojawiła się na miejscu zdarzenia w dniu 3 września 2011 r., a która to była wykorzystana do wykonania odkrywki fundamentów.

W konsekwencji powyższego Sąd uznał, że w sprawie oskarżony w sposób nieumyślny naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w art. 160 § 3 kk. Przepięstwo to jest przestęstwem wnioskowym. Tymczasem wszyscy pokrzywdzeni w niniejszej sprawie - abstrahując od kwestii czy pokrzywdzonymi były tylko osoby zamieszkujące w narożniku, który się zawalił, czy też wszyscy mieszkańcy przedmiotowego budynku, choć w tym zakresie Sąd podzielił wcześniej opisane stanowisko zajęte przez biegłego P. S. - oświadczyli w toku ponownego rozpoznania sprawy przed Sądem I instancji, że nie składają wniosku o ściganie oskarżonego i nie czują się osobami pokrzywdzonymi w tej sprawie.

W konsekwencji powyższego Sąd nie mógł przypisać oskarżonemu popełnienia czynu z art. 160 § 3 kk z uwagi na brak wniosków osób uprawnionych, co stanowi negatywną przesłankę procesową po myśli art. 17 § 1 pkt 10 kpk.

Sąd zważył bowiem, że ww. ujemna przesłanka wyklucza ukaranie sprawcy. Oznaczać to musi, że jej stwierdzenie w stosunku do typu czynu zabronionego określonego w przepisie zbiegającym się kumulatywnie z innym przepisem mającym zastosowanie na podstawie art. 11 § 2 kk do czynu sprawcy, wyklucza możliwość skazania na podstawie tego przepisu, co powinno mieć ten skutek, że przepis ten powinien zostać wyeliminowany z podstawy skazania (tak też w analogicznej sprawie m.in. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 6 maja 2015 r., sygn. akt II Aka 88/15, opubl. LEX nr 1755252).

Sąd uznał natomiast, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestęstwa opisanego w art. 90 ustawy Prawo budowlane.

Sąd zważył, że przestęstwo określone w art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane w części odsyłającej do unormowań zawartych w art. 48, art. 49b i art. 50 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, jest przestęstwem formalnym, a więc takim, do którego przedmiotowych znamion nie należy wystąpienie określone skutku (także w postaci stanu bezpośredniego zagrożenia chronionego dobra prawnego), lecz polega ono na określonym zachowaniu się. Wobec tego dla przyjęcia odpowiedzialności karnej na płaszczyźnie art. 90 ustawy Prawo budowlane wystarcza, że opisane w przytaczanym przepisie obowiązki formalne – warunkujące legalność wykonywania robót budowlanych – nie zostały dopełnione. Przepięstwo to polega więc na nieposłuszeństwie wobec określonych w prawie budowlanym wymagań formalnych. Odpowiedzialność na jego podstawie ponosi także ten, kto wykonuje (wykonywał) roboty budowlane bez ostatecznej decyzji pozwalającej na rozpoczęcie i prowadzenie budowy lub wykonywanie robót budowlanych innych niż budowa obiektu, a także ten, kto wykonuje (wykonał) zgłoszone roboty przed upływem terminu przewidzianego na decyzję o wniesieniu w tym przedmiocie sprzeciwu. Funkcją art. 90 ustawy Prawo budowlane jest uzupełnienie materialno-administracyjnych środków przeciwdziałania samowoli budowlanej przez wymuszenie poszanowania obowiązków, których wykonanie zapewnia ład budowlany, chroniący zarówno interes publiczny, jak i wolność i prawa innych osób (tak też Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 29 października 2012 r., sygn. akt I KZP 10/12, opubl. OSNKW 2012/11/113).

Dalej podkreślenia wymaga, że art. 90 ustawy Prawo budowlane obejmuje kryminalizacją samowolę budowlaną zarówno poprzedzającą decyzje organów nadzoru budowlanego, wydane w myśl art. 48 i 50 ust. 1 pkt 1 lub 2 ustawy Prawo budowlane, jak

i dalszą wskutek wykonywania robót budowlanych, pomimo wydanych decyzji o rozbiórce lub wstrzymaniu tych robót. Odpowiedzialność karna na podstawie art. 90 w zw. z art. 50

ust. 1 pkt 1 Pr. Bud. Nie jest zatem uzależniona od tego, czy w trakcie wykonywania robót budowlanych zostało wydane przez właściwy organ postanowienie o wstrzymaniu tych robót, lecz od tego, czy były one wykonywane bez wymaganego pozwolenia lub zgłoszenia (tak też Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 27 lutego 2001 r., sygn. I KZP 1/01, opubl. OSNKW 2001/5-6/44).

Art. 90 w zw. z art. 50 ust. 1 pkt 1 Pr bud. obejmuje przypadki inne niż określone w art. 48 ust. 1 lub w art. 49 ust. 1, ale także wymagające pozwolenia na budowę lub zgłoszenia, czyli roboty budowlane inne niż budowa obiektu budowlanego (tj. przebudowa, montaż, remont, rozbiórka) wykonywane w dwóch warunkach: bez wymaganego pozwolenia na budowę lub bez zgłoszenia, jeżeli nie jest wymagane pozwolenie na budowę, ale jest wymagane zgłoszenie.

Przestępstwo to może być popełnione tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym.

Kwestią wymagającą rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie było ustalenie czy prowadzone przez oskarżonego roboty budowlane wymagały pozwolenia na budowę czy też jedynie zgłoszenia właściwemu organowi.

W tym zakresie Sąd oparł się na opinii biegłego z zakresu budownictwa P. S., który w sposób należyty, wyczerpujący i przekonujący uzasadnił swoje stanowisko. Stanowisko biegłego Sąd podzielił i przyjął za własne. Mianowicie, biegły P. S. wskazał, że prace związane z wykonaniem izolacji przeciwwilgociowych w analizowanym budynku w R. przy ul. (...) wymagały uzyskania ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę. Powyższych prac nie można bowiem zakwalifikować do definicji remontu w myśl art. 3 pkt 8 ustawy Prawo budowlane, bowiem wykonywane w istniejącym obiekcie budowlanym roboty budowlane nie polegały na odtworzeniu stanu pierwotnego i związane były z zabudowaniem (umieszczeniem) nowych elementów, które wcześniej nie występowały. Trudno również zatem uznać, że wykonywano bieżącą konserwację, bowiem nie konserwowano (naprawiano) izolacji lecz wykonywano je od podstaw. Biegły wskazał, że w art. 30 prawa budowlanego jest mowa o ociepleniu budynku, z którym również nie mamy do czynienia w tej sprawie.

Biegły P. S. zwrócił uwagę, że wykonanie izolacji przeciwwilgociowych na poziomie ściany fundamentowej nie mieści się w zakresie budowy wymienionej w art. 29 ust. 1, które nie wymagają pozwolenia na budowę, jak również nie znajduje się w katalogu wykonywanych robót budowlanych, a wymienionych w ust. 2, a zwolnionych z pozwolenia na budowę

Biegły wskazał, że nawet gdyby próbować dowodzić, że wykonywane przez inwestora prace były robotami remontowymi, to w myśl art. 30 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 29 ust. 2 pkt 1 wymagały by zgłoszenia.

Biegły wskazał, że oskarżony nie dopełnił obowiązku wynikającego z art. 18 ust. 1 pkt 1-3 w zw. z art. 28 ust. 1 ustawy Prawo budowlane, co rodzi jego odpowiedzialność z art. 90 Pr. bud.

W pisemnej opinii, którą biegły co do wniosków podtrzymał na etapie składania późniejszych ustnych opinii uzupełniających biegły w sposób wyczerpujący i przekonujący wyjaśnił swoje stanowisko, które Sąd w całości podziela i przyjmuje za własne.

Przypomnieć należy, że we wcześniejszej części uzasadnienia, przy dokonywaniu oceny materiału dowodowego, w tym opinii biegłych, Sąd szczegółowo wypowiedział się dlaczego podzielił ww. wnioski biegłego P. S., które były odmiennie w stosunku do opinii biegłego J. Ł.. W ocenie Sądu ponowne przytaczanie wcześniej zawartej argumentacji jest zbędne i niecelowe.

W ocenie Sądu oskarżony działał co najmniej z zamiarem ewentualnym, o czym świadczą przede wszystkim zeznania konkubiny oskarżonego – M. D., która zeznała przed Sądem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, że dowiedzieli się z oskarżonym, iż jeżeli jest jeden metr głębokości, a budynek nie jest wyższy niż 12 metrów to wystarczy tylko zgłoszenie. Świadek wskazała również, że mieli przygotowane dokumenty, ale odwlekało im się to w czasie. Ewidentnie więc oskarżony miał pełną wiedzę, jakie czynności należało podjąć przed przystąpieniem do robót izolacyjnych, natomiast ich zaniechał.

Jak już wcześniej wskazano Sąd nie dał wiary późniejszej zmianie zeznań świadka M. D. uznając, iż zmierzają one jedynie do umniejszenia odpowiedzialności oskarżonego. Podobnie Sąd ocenił późniejsze zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak

i zeznania świadka M. D., z których miało wynikać, iż według posiadanej przez nich wiedzy, a pochodzącej przede wszystkim od znajomych nie mieli oni obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę lub zgłoszenia robót.

Istotnym jest przy tym, że sprzecznym z wyjaśnieniami oskarżonego w zakresie w jakim wskazał, że w Urzędzie dowiedział się, iż nie jest potrzebne pozwolenie są wnioski z opinii wszystkich dopuszczonych w sprawie biegłych, którzy wskazywali, iż na wykonanie izolacji koniecznym było jeżeli nie uzyskanie pozwolenia na budowę, to przynajmniej zgłoszenia tych robót. Podobne wnioski zawarte zostały w opinii Komisji powołanej przez (...) w R.. Nieprawdopodobnym jest zatem, aby oskarżony otrzymał informację, że niekonieczne jest przynajmniej zgłoszenie przez niego robót, jeżeli nie nawet uzyskanie pozwolenia na budowę. Powyższe zaś koreluje z zeznaniami świadka M. D. złożonymi przed Sądem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, iż zostali poinformowani o konieczności zgłoszenia planowanych robót.

Sąd mając na uwadze powyższe nieuzasadnionym jest powoływanie się przez oskarżonego na brak wiedzy o konieczności uzyskania pozwolenia na budowę lub zgłoszenia.

W sprawie istotnym jest przy tym, iż mimo przyjęcia, że oskarżony został błędnie pouczony konieczności jedynie zgłoszenia robót, a nie uzyskania pozwolenia na budowę, to oskarżony zaniechał spełnienia obowiązku, o którym było mu wiadomo, co w sposób jaskrawy wynika z zeznań świadka M. D., która wskazała, że mieli przygotowane dokumenty, ale odwlekało im się to w czasie.

Oskarżony nie może zatem powoływać się na nieświadomość bezprawności, co mogłoby uzasadniać pozostawanie przez oskarżonego w błędzie, o którym mowa w art. 30 kk.

Dlatego też Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 90 ustawy Prawo budowlane, albowiem oskarżony w okresie od sierpnia 2011 r. do 3 września 2011 r. wykonywał roboty budowlane polegające na wykonywaniu izolacji przeciwwilgociowych w budynku zlokalizowanym w R. przy ul. (...) bez uprzedniego uzyskania wymaganej przepisami prawami decyzji administracyjnej o pozwoleniu na budowę.

Oceniając stopień winy oskarżonego, Sąd wziął pod uwagę fakt, iż jest on osobą dorosłą. W chwili czynu miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swym postępowaniem i nie znajdował się w sytuacji, która uniemożliwiałaby lub ograniczała zachowanie odpowiadające porządkowi prawnemu.

Przy analizowaniu stopnia społecznej szkodliwości czynu, Sąd stosował dyrektywy art. 115 § 2 kk, bacząc w szczególności na rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu, motywację sprawcy, jak również postać zamiaru. Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu, Sąd wzięwszy pod uwagę naganne zachowanie oskarżonego, określił go jako znaczny.

Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał jego uprzednią niekaralność.

Uwzględniając powyższe a także cele zapobiegawczo-wychowawcze kary oraz cele kary w zakresie społecznego oddziaływania wyroku - Sąd uznał, że właściwą do stopnia zawinienia oskarżonego oraz proporcjonalną do rodzaju

popelnionego przestępstwa będzie kara grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Wymierzona oskarżonemu kara grzywny jest rodzajowo najłagodniejszą karą możliwą do wymierzenia za ten czyn, a jej wymierzenie oskarżonemu w wymiarze wskazanym w sentencji wyroku, stanowiło wyraz uwzględniania właściwości oraz warunków osobistych oskarżonego. Właśnie karę grzywny w tym wymiarze, należało uznać za karę sprawiedliwą, spełniającą stawiane jej cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Sąd stoi na stanowisku, iż sankcja karna o charakterze majątkowym stanowić będzie właściwą reakcję za popelnione przez oskarżonego przestępstwo. Stanowić bowiem będzie dla niego realną dolegliwość, która pozwoli na wytworzenie w oskarżonym właściwej postawy na przyszłość. Zdaniem Sądu orzeczenie kary o charakterze fiskalnym da lepszy efekt wychowawczy dla oskarżonego i zmotywuje go do właściwego przestrzegania porządku prawnego.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd stwierdził, że orzeczona kara spełni cele w zakresie indywidualnego oddziaływania na sprawcę przedmiotowego występkę poprzez odstraszenie go od ponownego wejścia na drogę przestępstwa oraz przede wszystkim przez jego wychowanie, polegające na kształtowaniu postawy akceptowanej społecznie. Spełni ona również wymagania prewencji generalnej, wyrażającej się poprzez społeczne jej oddziaływanie, które polega na kształtowaniu świadomości prawnej społeczeństwa oraz odstraszaniu potencjalnych sprawców przestępstw od ich popelnienia, uświadamiając jednocześnie, iż każdy poniesie odpowiedzialność karną za popelnione przestępstwo.

Sąd wyraża przekonanie, iż wymierzona kara grzywny pozwoli oskarżonemu zdać sobie sprawę z wagi popelnionego czynu, i że w przyszłości będzie on przestrzegał obowiązującego prawa.

Dodatkowo, zdaniem Sądu, orzeczona kara jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oraz realizuje wszystkie cele określone w art. 53 kk.

Wymiar kary grzywny w postaci 50 stawek dziennych po 20 złotych każda jest konsekwencją uwzględnienia nie tylko stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu i innych dyrektyw wymiaru kary z art. 53 kk, lecz także dochodów sprawcy, jego warunków osobistych, rodzinnych, stosunków majątkowych i możliwości zarobkowych oskarżonego. Ustalona wysokość jednej stawki dziennej grzywny uwzględnia sytuację majątkową oskarżonego.

W ocenie Sądu, orzeczona grzywna nie jest wysoka, jednak będzie stanowić dolegliwość dla oskarżonego, wpływającą na jego postępowanie w przyszłości.

Na zasadzie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem opłaty i kwotę 1.500 złotych tytułem zwrotu części wydatków, a na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolniono oskarżonego od ponoszenia wydatków w pozostałym zakresie.

Zasądzona opłata jest rezultatem orzeczonej w stosunku do oskarżonego kary grzywny (10%).

Z kolei na wydatki złożyły się kwoty: 30 zł - ryczałt za kartę karną, po 20 zł ryczałt za doręczanie wezwań i innych pism w postępowaniu przygotowawczym i sądowym (dwukrotnie przed Sądem I instancji i jednokrotnie przed Sądem odwoławczym), zaś

w pozostałym zakresie stanowi wynagrodzenie biegłych za sporządzenie opinii.

Sąd zważył, że całość wynagrodzenia wszystkich powołanych w sprawie biegłych wynosiła niespełna 4.000 zł. Mając na uwadze zasady słuszności, w tym przede wszystkim zakres czynu za jaki oskarżony został skazany w stosunku do zakresu zarzucanego mu czynu, co przekłada się z kolei na ilość opinii, których dopuszczenie byłoby w sprawie konieczne

w ocenie Sądu zasadnym było obciążenie oskarżonego kosztami tychże opinii w kwocie 1.390 zł, co stanowi nieco więcej niż 1/3 ww. łącznych wynagrodzeń biegłych.

Sygn. akt VI K (...)

ZARZĄDZENIE

- 1) odnotować;
- 2) odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć:
 - a) obrońcy oskarżonego adw. M. G.;
 - b) Prok. Rej. w R. wraz z aktami;
- 3) kal. 28 dni lub z wpływem.

R., dnia 13 grudnia 2016 r.